

Polacy zostaną zaczipowani jako pierwsi?!

15 sierpnia 2020

Kilka dni temu jedna z polskich firm giełdowych, notowana na rynku New Connect, o nazwie Hemp & Wood S.A., poinformowała o zawarciu współpracy Join Venture z amerykańską spółką Alivewel LLC, którego celem ma być zaoferowanie podskórnego chipa, który będzie informował o zarażeniu na różne patogeny.

Chipowanie ludzi jak zwierząt jest już tuż za zakrętem. Teraz jeszcze władze niechętnie o tym mówią, ale przygotowania do implantacji chipów RFID trwają w najlepsze. Ostatnio wypalił o tym premier Izraela Benjamin Netanjahu, na którego postępowaniu wzoruje się polski rząd.

Słynny ostatnio Bil Gates, który jeszcze w zeszłym roku szykował się na tegoroczną pandemię, otwarcie mówi o potrzebie stworzenia cyfrowego paszportu. Zajmuje się tym między innymi w ramach inicjatywy ID2020. Były prezes Microsoftu, w jednym z wywiadów telewizyjnych roztaczał wizję powrotu do podróżowania tylko dla zaszczepionych i posiadających cyfrowe poświadczenie.

Wydarzenia wokół nas bardzo mocno przyspieszyły w ciągu ostatnich miesięcy i to co wydawało się kiedyś nieprawdopodobne stało się naszą codziennością. Od lat było wiadomo, że jeśli nastąpi decyzja wdrożenia NWO, najlepszą do tego okazją jest epidemia. Zagrożenie otwiera tzw. okno Overtona, czyli ułatwia ludziom decyzję o pozbawieniu się wolności osobistych w imię złudzenia bezpieczeństwa.

Okienko jest obecnie otwarte i ludzie wręcz proszą się o zniewolenie i chętnie donoszą na siebie nawzajem. To bardzo niebezpieczna sytuacja i następne miesiące, lata, będą kluczowe jeśli chodzi o ukonstytuowanie się nowego porządku świata, znanego w Polsce pod nazwą Nowej Normalności.

Mimo to nadal tylko nieliczni wierzą w to, że ktoś może planować wszczepienie w niego specjalnego elektronicznego chipa, który będzie dla każdego czymś w rodzaju dowodu osobistego, karty płatniczej i książeczki zdrowia jednocześnie. To co wydawało się długo tylko mroczną dystopijną wizją świata zachipowanych ludzi śledzonych na wszystkich możliwych poziomach, wkrótce może stać się naszą rzeczywistością dnia codziennego.

Jeśli wierzyć zapowiedziom firmy Hemp & Wood S.A. między innymi w Polsce będzie powstawał implantowany chip wykrywający w organizmie niebezpieczne koronawirusy. Jak wynika z raportu bieżącego tej firmy, zajmie się ona stworzeniem i dystrybucją chipa, który zostanie zarejestrowany jako urządzenie medyczne, a który będzie w stanie monitorować obecność koronawirusa w danym organizmie i alarmować gdy cokolwiek zostanie wykryte. „Celem JV będzie oferowanie systemów monitorowania zdrowia w postaci implantu wszczepianego użytkownikom w dłoń między kciukiem a palcem wskazującym” – czytamy w raporcie bieżącym spółki z 10 maja 2020 roku.

Rynek New Connect operowany przez Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie, przyzwyczał już inwestorów do dziwacznych pomysłów. Kiedyś zadebiutowała tam spółka, która miała rzekomo wnosić w kosmos materiał genetyczny chętnych na takie dziwactwo. Gdy ktoś roztacza dziwną wizję można podejrzewać, że bardzo chce zwrócić uwagę na siebie i pozyskać trochę kapitału.

Nie sposób w tej chwili ocenić czy Hemp & Wood S.A. czyli firma zajmująca się przetwarzaniem konopi na preparaty kosmetyczne, jest w stanie stworzyć centrum badawczo-rozwojowe, które stworzy taką technologię implantów testowych. Być może jakiś plan w tym zakresie ma spółka Alivcel LLC. Dyrektorami w tej amerykańskiej firmie są osoby o polsko brzmiących nazwiskach: Jan Ziemecki oraz Karolina Glazer.

Nawet jednak jeśli technologia taka nie powstanie to już sam

fakt, że piszę się o tym w oficjalnych dokumentach informacyjnych spółki giełdowej jest niewątpliwie znakiem czasów.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl